

Listy z Warszawy.

Spóźniona zima. — Amatorowie kozy. — Reforma knajpowania. — Powrót do cen przedwojennych. — Pasek medyczny. — Dewastacyjna gospodarka magnatów niemieckich. — Prosię drze wór, a kwiczy.

Zima, która w grudniu i styczniu zapomniała o Warszawie i nie poczuwała jej ani jednym przyzwyczajonym mrozem, nagle sygnęła lutym śniegiem, pościła wodę i nieprzygotowanym na chłody mieszkańcom ją odmrażać uszy i nosy. Nędza tak prawdziwa, jak i zawodowa, nędza, przez panujący kryzys rozmnożona, poucicała z ulic, tłocząc za do najrozmaitszych przytulików. Zapewniły się one rychło do niemożliwości, a nie mogąc się w nich pomieścić biedacy, przeróżnych używali fortelów, by jakikolwiek dach nad głową znaleźć. Policja notowała nawet wypadki udawanych pijatyk, urządzanych przez ludzi, żądnych aresztowania. W komisariacie, bądź co bądź, ciepiej, niż na ulicy, a i lawka jakaś znaleźć się musi. Wreszcie i to coś znaczy, że... darmo.

Nauka oszczędności czyni u nas postępy nietylko w tych sferach. Nawet warstwy — że tak powiem — knajpujące rachują się dziś z groszem i zmuszają dostawców przeróżnych „rozkoszy” do obniżania cen. Ich spadek wywołujący głośnie narzekania rolników — to jedyny ratunek miejskich ofiar przesilenia gospodarczego i bezrobocia.

Faktem, niezmiernie charakterystycznym dla obecnych stosunków, jest masowe bankructwo starych, leganicznych restauracji — jak Bristol, Brühl i t. p. — obliczonych na klientów zamożną, „szampanującą”, równocześnie wszakże mnożą się bary. Mimo krzykliwe estetycznych urzążeń, reklam świetlnych, odzwierciane w szamerowane liberji — zakłady te przeznaczane są przedewszystkiem dla klientów, rachujących się z groszem i zadawałającej się delicyjami „z maszyn” — czyli ze stojącego na bufcie kofia. Odgrzewane smakołyki, rozmaite bigosy, gulazne, żeberki, golonki i t. p. przy smakach w dorozkarskim guście, z apetytem, na stojąco, konsumują dawni bywalcy pierwszorzędnych lokali.

Wedle stawu grobla... Do powszechnie znizzonej stopy życia już i cukiernicy zaczynają się przystosowywać. „Pączki po 20 gr.”, „Pączki 15 gr.” — czytają w wielkich witrynach; a gdzieś tam napisy głoszą: „wszystkie ceny zniżone”.

Zauważę jednak trzeba, że cały ów spadek jest właściwie dopiero powrotem do cen przedwojennych. Nie wiadomo dlaczego restauratorzy i cukiernicy, wyrubowawszy ceny w czasie wojennego głodu i powojennej inflacji, aż dotąd uważali, że kalkulacja paskarska ma być już ich trwałym przywilejem. Sprzedając pączek za 15 groszy, cukiernik jęczy, sęka i robi ze siebie ofiarę ciężkich czasów. Przed wojną brał za taki sam pączek 3 kopiejki i był zupełnie zadowolony.

I nie orjentuje się taki jegomość, że owe „ciężkie czasy” są w dużym stopniu następstwem jego beznamiętnej zachłanności: zbyt długie bowiem utrzymywanie wyrubowanych cen mu siało wywołać zmniejszenie się obrotów.

Ale nietylko restauratorzy i cukiernicy w ten sposób przeciagnęli strunę. Zakamienienie paskarstwo ujawniło się i w zawodzie, stojącym na znacznie wyższym szczeblu służby publicznej — mianowicie, wśród lekarzy. Ci również skarżą się na stagnację, zanik praktyki prywatnej, konkurencję Kasy Chorych, etc. Zupełnie jednak zapominają, że stali się bez porównania drożsi, niż przed wojną. Dawniej przeciętny lekarz brał za poradę u siebie w domu 1-go rubla. Wizyta u chorego kosztowała 2—3 rb. Honoraria wyższe brali jedynie profes-

sorowie i rozmaite sławy. Norma ta istniała mniej więcej aż do czasów inflacyjnych, kiedy nastąpiła ogólna dezorientacja: ceny wszystkiego skałały z godziny na godzinę, jedni nie wiedzieli, ile żądać, inni — ile płacić; nikt groza nie szanował, setki tysięcy, miliony i miljarde wydawano bez rachunku. Wtedy to właśnie utrwały się fantastyczne honoraria lekarskie, które następnie, przerachowane na złote, pozostały aż do dni obecnych. To też najprzeciętniejszy eskulap ocenia swą poradę u siebie w domu na 15—30 zł., czyli 3—6 rubli. Takie honoraria nie istniały nigdy.

Cóż więc dziwnego, że praktyka prywatna znika? że Kasa Chorych robi coraz większą konkurencję? Robi konkurencję nietylko lekarzom wolnopracującym, ale nawet lecznikom, które mają również wygórowane taksy i przeważnie świecą pustkami.

Sprawę tę podniosło niedawno jedno z pism warszawskich i wystąpiło do wielu doktorów powitało z zadziwieniem. Sami bowiem rozumieją, że paskarskie ceny porad nie mają żadnego sensu, że odstrasza ją tylko pacjentów. Tymczasem osławiona t zw. „etyka” koleżeńka, będąca w gruncie rzeczy tylko zbiorem kanonów, ograniczających wolną konkurencję, nie pozwala nikomu uczynić pierwszego kroku na drodze do zniesienia fantastycznej skali honorarjów.

Niemniej fantastyczne są i pensje niektórych inżynierów.

Rozmawiałem w tych dniach z pewnym inż.-górnikiem, który aż do wybuchu rewolucji w Rosji kierował jedną z kopalni w zagłębiu Donieckim. Bardzo chwalił te czasy. Miałem — powiada — 9000 rb., mieszkanie, opa, światła, usługi i t. d. Jeżeli przeliczyć to wszystko na dzisiejszą walutę i obecne ceny, otrzymamy plus-minus 100 tysięcy zł. p. Ale wynagrodzenie to pobierał w stosunku rocznym. Dziś — przy kryzysie — tyleż, a nawet jeszcze więcej biorą dyrektorowie kopalni na Górnym Śląsku w stosunku... miesięcznym.

— Czemu to wytłumaczyć? — pytam.

— Widzisz pan — mówi wspomniany ex-dyrektor — kopalnie te są przeważnie własnością finansistów niemieckich. Gdy przeszły one pod panowanie polskie, magnaci owi uznali je za stracone, machnęli na nie ręką i postanowili prowadzić gospodarstwo dewastacyjną. Chodzi teraz o to, by przed likwidacją wyrzucić dla siebie i swoich ludzi jak najwięcej grosza. Inaczej niesposób wytłumaczyć niebotycznych gaź administracji kopalni. Przedsiębiorstwo robi bokami, a dyrektor (biorący ongi procenty od zysku) otrzymuje 100—200 tys. zł. miesięcznie. Toć to niema żadnego sensu. To jest zupełnie jawne rujnowanie interesu.

Na fakt ten, jak wiemy, zwróciły już uwagę władze państwowe. Spodziewać się więc należy energicznych kroków, celem zahamowania dewastacyjnej roboty kapitalistów zagranicznych, wciągniętych do gospodarczych na Śląsku. Tak więc widzimy, że z czasów perturbacji wojennych zachowały się tu i ówdzie wygórowane apetyty paskarskie, zawzięcie trzymające się nieieralne zgola skali wynagrodzeń. Dziś gdy okoliczności zmuszają do ich redukcji, z tej strony najsilniejszy widzimy opór i najgłośniejsze słyszemy skargi na złe czasy.

„Prosię drze wór, a kwiczy”. Benedykt Hertz.

Na Dalekim Wschodzie.

Republika mandżurska

ma być proklamowana w dniu dzisiejszym.

MOSKWA. 16.II. (Pat.) — Od dwóch dni odbywają się w Mukdenie narady politycznych i wojskowych działaczy Mandżurji. Na konferencję te przybył dziś z Charbinu samolotem gen. Maa. Konferencja ma na celu ostateczne ustalenie politycznej niepodległości państwa mandżurskiego. Jak słychać, nowa Mandżurja ma być republiką. Głowa państwa będzie no-

welkowie najdalej idące ustępstwa, ażeby uniknąć dalszego zaostrzenia się sytuacji w Szanghaju. Rząd nankijski postanowił wycofać stamąd część wojsk chińskich.

Chiny szukają porozumienia z Japonją.

MOSKWA. 16.II. (Pat.) — Według doniesień korespondentów sowieckich rząd nankijski wyraził chęć osiągnięcia w jak najkrótszym czasie porozumienia z Japonją i gotów jest pojsć

leży podjęcia dziś generalnego ataku na Szanghaj ze strony Japończyków. W poniedziałek zakończono wysadzenie na ląd ostatnich oddziałów nowoprzybyłych na teren Chin wojsk japońskich. Siły zbrojne Japonji pod Szanghajem wynoszą obecnie 22 tysiące bagnetów. Poza to do Szanghaju przybyły japońskie oddziały saperów i radio-telegrafistów i oprócz tego samoloty-bombowice, 10 małych i 5 dużych tanków oraz artylerja

Ultimatum japońskie.

LONDYN. 16. II. — Z Szanghaju donoszą, że japońskie władze wojskowe wystosowały do dowódców wojsk chińskich żądanie dobrowlnego opuszczenia Szanghaju w przeciągu 36 godzin. W razie odmowy grozą użyciem siły zbrojnej. Dowódca wojsk chińskich Tsaj w odpowiedzi na to ultimatum zakomunikował, że na żądane ustępstwa się nie zgodzi i miasta nie opuści. Ponieważ termin ultimatum japońskiego upływa we środę, spodziewać się na-

wał, że Japończycy w sile 20 tysięcy ludzi po zajęciu Sza-Pei, staną wobec 100-tysięcznej armji chińskiej, która będzie dla nich groźna. Wobec całego witego braku dróg oraz liczynek okopów Chińczycy, licząc na wiele silniejsi i znający okolice, będą mogli stawiać zacięty opór.

W oczekiwaniu wielkiej ofensywy japońskiej Zaniepokojenie w Szanghaju.

SZANGHAJ. 16.II. (Pat.) — W mieście panuje zaniepokojenie w związku z oczekiwaniami wielkiej ofensywy, którą Japończycy, jak przewidują tu, rozpoczną we czwartek. 6 korpusów armji chińskiej koncentruje się przy linii kolejowej Szanghaj-Nankin. Uważają tu za rzecz możli-

wą, że Japończycy w sile 20 tysięcy ludzi po zajęciu Sza-Pei, staną wobec 100-tysięcznej armji chińskiej, która będzie dla nich groźna. Wobec całego witego braku dróg oraz liczynek okopów Chińczycy, licząc na wiele silniejsi i znający okolice, będą mogli stawiać zacięty opór.

Obawy angielskie co do zamiarów Japonji.

LONDYN. 16.II. (Pat.) — „Daily Herald” stwierdza, że w kołach oficjalnych angielskich panuje wielki niepokój co do losu Szanghaju. Jak podaje dziennik, Japonja oświadczyła miała nieoficjalnie, że o ile Liga Narodów nie zaleci bojkot ekonomiczny mocarstw, skierowany przeciwko Japonji, to Japonja zajmie wszystkie porty chińskie wzdłuż wybrzeży Pacyfiku.

Apel do Japonji. GENEWA. 16. 2. (Pat.) — W dniu 16 b. m. odbyło się poufne zebranie członków Rady, z wyjątkiem przedstawicieli Chin i Japonji, czyli t. zw. komitetu dwunastu. Komitet postanowił wystosować do Japonji nowy apel, wzywający do przerwania kroków nieprzyjacielskich. Opracowanie odpowiedzi tekstu zostało powierzone komitetowi redakcyjnemu. Rada Ligi zbierze się najwcześniej we czwartek. Na posiedzeniu tem powzięta będzie decyzja co do zwolnienia nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów, zgo dnia z życzeniem Chin.

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

tować mają — według dziennika — również nad kwestją ataku na Singapure, jako nad ewentualną akcją przeciw W. Brytanji. Aczkolwiek nikt w Londynie nie daje wyraz takim poglądom, to jednak — zdaniem „Daily Herald” — sytuacja uważana jest za bardzo skomplikowaną. Również inne dzienniki dają wyraz obawom o losy Szanghaju i dalszych walk japońsko-chińskich.

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

Szaleńcy wojenni w Tokio dysku-

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

wał w imieniu 12 członków Rady do

Pobicie przez Japończyków amerykańskiego vice-konsula

LONDYN. 16.II. — Z Szanghaju donoszą, że amerykański vice-konsul Ringwood, został dotkliwie pobity na terenie koncesji międzynarodowej przez żołnierzy japońskich. Amerykański konsul generalny w związku z tem wystosował do rządu japońskiego ostry protest i o wypadku zakomunikował swemu rządowi w Waszyngtonie.

Zawodowi oficerowie niemieccy w armji chińskiej.

GENEWA. 16.II. Dziennikarze japońscy kolportują dziś w kuluarach konferencji rozbrojenowej nieoficjalny komunikat jednego z japońskich biur prasowych. Z komunikatu tego wynika że wojska japońskie stwierdziły miły obecnosć zawodowych oficerów niemieckich w oddziałach wojska chińskiego. Oficerowie ci pełnią rolę instruktorów, przedewszystkiem w artylerji chińskiej. (Iskra).

Projekt ustawy o zgrupowaniach.

WARSZAWA. 16. 2. (Pat.) — Na wtorkowym posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu kontynuowano dyskusję nad projektem ustawy o zgrupowaniach. W szczególności rozpatrywano jeden z najważniejszych artykułów tego projektu — art. 9, który — według ostatecznego tekstu, ustalonego przez referenta — brzmi: „1) władze zakazują odbycia zgrupowania w lokalu, jeżeli odbycie zgrupowania sprzeciwiałoby się przepisom niniejszej ustawy lub ustaw karnych, albo jeżeli zagrożałoby bezpieczeństwu, pokojowi lub porządkowi publicznemu. 2) zakaz należy podać na piśmie z przytoczeniem powodu do wiadomości zgłaszającego się, nie później niż w przeddzień zgrupowania”.

W dyskusji zabierali głos posłowie Wierczak z Kl. Nar., Lewandowski z Kl. Nar., Wrona z Kl. Lud., Dobois z PPS, Pawlak z NPR, Puljan z Ch. D., i Sommerstein z Kola Zyd.

Po wyczerpaniu dyskusji nad art. 9, wobec stałego powoływania się posłów opozycji na analogię z państwami zaborczymi, przez komisję pos. POLAKIEWICZ zwrócił się z apelem do członków komisji, by porównań tych, wypadających w ich przekonaniu stale na korzyść państw zaborczych, nie przeprowadzali, w ten bowiem sposób przeprowadza na ocena projektu rządowego obniża powagę komisji, wkracza bowiem w dziedzinę honoru i godności państwa.

Na popołudniowym posiedzeniu komisja w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o zgrupowaniach. Referent pos. ZDZIŚLAW STRONSKI dał szczegółowe oświadczenie artykułów, dotyczących odbywania się zgrupowań, strasząc przywódcę zgrupowania i udziału przedstawicieli władz w zgrupowaniach oraz ich uprawnień co do rozwiązania zgrupowania, poczem przeszedł do omówienia zgrupowań nieprzyjacielskich. — Po przemówieniu referenta wywiązała się dyskusja, w której przemawiali posłowie Wierczak, Dzierzanowski, Sommerstein, Pawlak i Puljan.

Zamówienia na półtora miliona podkładów kolejowych

Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji zakupi w roku bieżącym około półtora miliona podkładów kolejowych. Ograniczenie zakresu robót na kolejach i posiadane zapasy podkładów stworzyły taką sytuację, że koleje polskie w roku bieżącym mogłyby w ostateczności nie dokonywać zakupu podkładów. Jednakże ministerstwo komunikacji nie chce pozabawiać rynek drzewny tak poważnej transakcją, której zaniechanie niewątpliwie odbiłoby się niepomyślnie na przemśle drzewnym, postanowiło zakupić około półtora miliona podkładów kolejowych po najniższych cenach przetargowych.

Obecnie ministerstwo komunikacji prowadzi pertraktacje z dyrekcją lasów państwowych co do podziału zamówień między lasy państwowe i prywatny przemysł drzewny. (Iskra).

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

wśród japońskich strzelców morskich na 80 zabitych i 450 rannych.

Nareszcie Wilno ujrzę najwięcej filmów świata „Bracia Karamazow” podług nieśmiertelnej powieści T. Dostojewskiego Wkrótce w kinie „HOLLYWOOD”

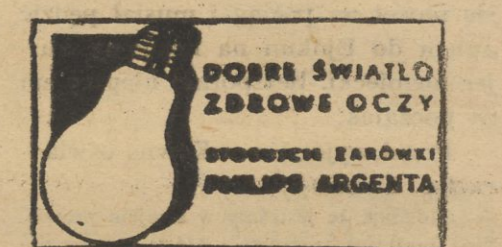
Kosztowny import w dobre kryzysy — czy plotka?

Kino Miejskie ma być udźwiękowione. Można to bez większego trudu uzasadnić. Filmy nieme wyszły z obiegu, nowych nikt nie produkuje, dyktatura dźwięków jest niezaprzeczalna i — bezwzględna. Magistrat jeśli nie chce dokładać do swego, dość niewielką frekwencją cieszącego się kina, kiliego niedogdy wcale wysoki poziom i niegro powodzenie „zarzętego” poprzednie, pod każdym względem szkodliwie dla tej instytucji kierownictwo — Magistrat też musi zrobić jakiś coup, żeby dawne skazy odrobić. Jeśli chodzi o pomysł, wybrał drogę najłatwiejszą, techniczną, finansowo boraż, jednak b. trudną. Dobry aparat dźwiękowy to kwestja kilkudziesięciu, do stu tys. zł., wyruconych, notabene, zagranicę. Średni, choć wcale może nie najgorszy to także grub sza suma, przechodząca przeważnie 20 tys. złotych.

Dowiadujemy się, że Magistrat nasz traktuje o kupno aparatu dźwiękowego. Doszły nas pogłoski, że wybrał jakąś zagraniczną firmę. Nie przypuszczamy, aby to była najlepsza marka, bo na kupno takiego aparatu nasz zarząd miejski nie ma pieniędzy, niezawodnie będzie to jakiś model, może zupełnie znośny, ale pośledniejszy nicero. Otóż jeśli to prawda — należy fakt taki ostro potępić. Mamy już chwala Bogu modele krajowego i pomysłu i wyrobu, wcale nie ustępujące wielu naszym zagranicznym. Od pewnego czasu jedno z kin wileńskich taki właśnie aparat posiada. Funkcjonuje ono niegorzej, a nawet lepiej, niż niejeden inny, jakiś Klang, czy Western, a co niezmiernie ważne, dziś w okresie powszechnej biedy, nie poszły nań bezne tysiączki zagranicę. Kto jak kto, ale nasze władze komunalne mają poważne obowiązki obywatelskie, poważniejsze niż jakakolwiek osobistość „prywatna” w tej dziedzinie i tem bardziej powinny unikać takich koludujących z niemi występów jak niepotrzebne zużycie naszej krajowej produkcyj, a nabijanie kłosaeni obcej, często wrogiej.

Morderstwo w kawiarni paryskiej.

PARYŻ. 16. 2. (Pat.) — W jednej z wielkich kawiarni paryskich, położonych przy bulwarze Montmartru miało miejsce wczoraj wieczorem następujące krwawe zajście: jeden z gości argentyński Luis Fernandes wystrzelał rewolwerem położył trupem 3-ch swych rodaków. Zabójca twierdzi, że popełnił morderstwo w obronie swego życia, widząc, jak jedna z łowczyńek Argentyńców wyelażnaga rewolwer z kieszeni swego przyjaciela. Policja jednak nie daje temu wiary. Zdaniem policji, zajście w kawiarni stanowił epilog porachunków bandzaryżymy towarzem, do których należał zarwmo morderca jak i jego ofiary.



Humor.

GLOBTROTTERZY. GLOBTROTTER — Wydarzyło się tak, iż przez osiem dni blałkalem się w pustyni nie mając ani kropki wody. — W jaki więc sposób ugasił pan pragnienie? — Jak najprościej. Myślałem o dobrych rzeczach co napełdziło mi ślinę do ust. (Je Marsellals).

Epopeja węgla i maszyny.

Wygrabany chodnik. GUSTAW MROCINEK. Cieszyń.

Wśród chmurnego naszego nieba materialnych kłopotów, jasnym promieniem radości musi napełnić książka, objawiająca talent mocny, zwarty w swej ideowości i artystycznie dojrzwały. Tem większe zainteresowanie i radość powinno wzbudzić takie dzieło, jeżeli treścią jego jest historia obyczajowa i ideaowa jakiegos zakątka naszego kraju. Taka książka zostanie, zostanie jako dokument, kronika danego ośrodka, klucz do odcyfrowania duszy danej części Ojczyzny.

Epicznym kronikarzem Śląska stał się rdzenny syn tamtej, węglowej ziemi, Gustlik Mrocinek. Z rodu górników, żyjący z kopalnią, z maszyną, i swój talent wykwiłtył z serca tych ludzi niezłomnych, zadających, pełnych cnót rycerskich i silnych namietności, poświęcił opisom życia swych towarzyszy, ich uczuć i przejść pod i na ziemi.

Cóż ogół polski wiedział o Śląsku przed wojną? Tak dobrze jak nic, zwłaszcza rosyjski zabór. Czegóż się dowiedzieli potem? Że jest polski węgiel odebrany Niemcom i że jest gwara, której nikt nie zna. Pierwsze wiadomości o przeszłości Śląska i jego zdarzeniach przedziwnych i ludzkiego legendarnych, przesyła Polsce świeżo

wzjęcia się w to podziemne bytowanie. Jest ono i prostsze, i tragiczniejsze niż je opisuje Kaden-Bandrowski, ale bardziej uczuciowe, nie tak oschle-zmysłowe jak się je widzi w powieści Kadena.

Mrocinek jest samą prostotą, i dla tego, być może, lubujący się w sztuczności ludzie nie oceniają go należycie. Ależ jaka plastyka, jaka siła bije z jego obrazów! Jak im wydobycie poezje z przynajmniej czerni rąbanych z narażeniem życia chodników, gdzie ratuje do przywalenia obrywającym się „kłobukiem” tajemnicza zjawia „pan Pusteki”, opiekun górników w kopalniach Śląska cieszyńskiego (na Górnym Śląsku opiekuje się nimi „Skarbnik”). Ileż grozy i potęgi mają takie opisy, jak komora wicherów, gdzie „jakby milion cepów prało terkotliwie o grubą darni, a ciepły, lepki, oszałamiający a krzyżący wieńbogłosy szum, przewijał się szybko po ciełe, podobny do tysiąca miękkich, bezboleśnie uderzających dłońi”.

Albo wszystkie opisy hali maszyn, gdzie każda staje się plastyczką, żywą, posiada jakąś djabełską

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Uroczyste otwarcie nowowbudowanego domu akademickiego.

Tragiczny finał zabawy weselnej.

Nowojelnie.

W ubiegłym tygodniu u mieszkańca wsi Proszkowsko, gminy pliskiej Wileńskiego Pawła odbywała się uroczysta zabawa...

Skutki były okropne: oto u jadących Wenronka Tomaszevska poniosła śmierć na miejscu uderzając głową w barierkę...

Budowa kościoła w Nowojelni.

Komitet Budowy Kościoła w Nowojelni został zawiązany przed 2-ma laty i w ciągu tak krótkiego czasu zebrał na Budowę Kościoła...

Ofiary wypadku wskutek odniesionych obrażeń stracili przytomność i dopiero przejeżdżając gospodarz z sąsiedniej wsi Kacper...

Sprytna afera rzekomego wywiadowcy.

O wypadku niezwykle sprytnego oszusta donoszą z gminy Janowskiej. Do wsi Łasy przybył przed kilku dniami niejaki Zygmunt...

klęm jego był niejaki Ch. Hilgerjan właściciel karczmy i sąsiad Adam Przewłocz, od których samowolnie wywiadowca też ścignął...

Z poważniejszych ofiar na budowę kościoła w Nowojelni wpłynęło od p. ministra Komunikacji 3000 zł. p. Strawiński Jan...

Nieależnie od powyższych kwot wpłynęło wiele drobnych ofiar od całego miejscowego społeczeństwa.

W dniu 1 katego 1932 r. odbyło się przedstawienie zabawa i loteria fantowa na rzecz budowy kościoła w Nowojelni.

Ona nie jest historią, która głosem echem obiegła całą okolice, dowiedziela się policja, która wdrożyła dochodzenie.

W niedzielę dnia 21 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowobudowanego Domu Akademickiego...

Wielkie do szeregów poborowych rocznika 1910-go. Referat wojskowy Magistru m. W. Małucha...

Plan regulacyjny brzegów Wilji.

Bulwary po obu stronach rzeki.

Jak się dowiadujemy sekcja techniczna Magistratu kończy, trwające od dłuższego już czasu prace nad sporządzeniem szczegółowego i dokładnego planu regulacji brzegów Wilji...

na odcinku od wjeźdźnia na Antokolu do mostu Zwierzynieckiego, przyczem po obu stronach Wilji mają być wybudowane bulwary dla użytku publicznego.

Rewelacyjny wynalazek szoferów wileńskich.

Szoferzy wileńscy, Włodzimierz i Konst. Kulakowiczowie, przed kilku dniami zademonstrowali przed komisją...

terjałem ciałkiem, otrzyma sam oszczędność na paliwie prawie o 70 proc. w stosunku do stanu obecnego.

Wynalazek ten, o ile dalsze próby potwierdzą jego zalety, wywoła niewątpliwie przewrót w produkcji i stosowaniu motorów samochodowych...

Istota wynalazku polega na tem, że przy zastosowaniu go do obecnych silników spalinyowych, pędzonych ma...

Wynalazcy przeszli swoją zasadę naukową do urzędu patentowego w Warszawie, celem opatentowania.

Silny spadek dolara.

W dniu wczorajszym do Wilna nieoczekiwanie nadeszła wiadomość o nagłym spadku dolara.

Wynalazcy przeszli swoją zasadę naukową do urzędu patentowego w Warszawie, celem opatentowania.

to, że w godzinach popołudniowych dolarów nie chciano przyjmować.

Pierwsze wieści mówiły o niesłychanym spadku dolara, o prawie do 8 zł., dopiero potem się wyjaśniło, że dolar spadł z 8.92 na 8.86...

Krwawe zajście na ul. Wielkiej.

W dniu wczorajszym ulica Wielka była terenem krwawego zajścia. Naskutek nieporozumienia natury materialnej wynikała ostra sprzeczka...

W czasie nakładania opatrunków do łoku wbiegła nagle znowu Flona uzbójna w żelazny kij i zaczęła okładać nim Bajkowskiego...

KRONIKA

Sroda 17 Lutego. Dziś: Patrycjusza. Jutro: Symeona. Wschód słońca — 6 m. 47. Zachód — 6 m. 16.

nie w stosunku do poprzednich planików wszczęte zostaną po dniu 15 marca r. b. Starania o przedłużenie terminu...

MIĘSKA.

Budżet miasta w Komisji Finansowej. Nowy preliminarz budżetowy miasta na rok 1932-33 w końcu bieżącego miesiąca wptynie...

KOMUNIKATY.

Starostwo Grodzkie komunikuje na podstawie informacji władz wojskowych następujące: W środę dnia 17 b. m. odbędzie się wyjazd inspekcji w Wilnie na Zwierzyniec.

LITERACKA.

Dzisiejsza Sroda Literacka poświęcona będzie postaci genialnego filozofa polskiego Hoene Wronskiego.

UNIwersytecka.

Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym U. S. B. w terminie dodatkowym 1931/32 roku akademickiego odbywają się...

SPRAWY AKADEMICKIE.

Czwartek Akademicki w Ognisku (ul. Wielka 24) dnia 18 b. m. wypelnia kocioł muzyka zorganizowana przez Akademickie Koło Muzyczne.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Czwartek Akademicki w Ognisku (ul. Wielka 24) dnia 18 b. m. wypelnia kocioł muzyka zorganizowana przez Akademickie Koło Muzyczne.

ADMINISTRACYJNA.

Dotadki wymiar podatku obrotowego. Jak donosiliśmy, organizacja gospodarcza reprezentująca drobnych płatników...

WOJSKOWA.

Dotądki i ogłoszenia komisji poborowej. Dnia 17 b. m. odbędzie się jedno z ostatnich przed poborem rocznika 1911-go posiedzeń komisji poborowej.

Plisa.

Obrazek ze stosunków rodzinnych w Sowdpeji. Niejaki Jerzy Sadocha ze wsi Szerzby, gminy pliskiej za przestępstwa polityczne został osadzony w więzieniu...

Trojażki.

W dniu wczorajszym z rana mieszkańca miasteczka Plisa Daria Mackiewiczowa, siedmiomiesięcznej ciąży, powiła trojażki...

Dukszty.

Życie polleji państwowej. Praca polleji tuw na kresach Rzeczypospolitej odpowiedzialna i ciężka. Z zadań swoich wywiązuje się polleja z całą sumiennoscią.

Stonim.

„Młody las”. Reżyserka J. A. Hertzka. Reżyserka art. dr. W. Szpakowski. Stonim pomny swej pięknej przeszłości jaką zostawił miastu księżę Ogiński...

Stonim.

Niestety, dajacy się odczuwać kryzys, zmusił zarząd T-wa Domu Ludowego do zawieszenia tej działalności.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogrodzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się w Nowogródku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Advertisement for Miejski Rango cinema and theatre. Includes text: „Już wkrótce Romans w rolach głównych: Greta Garbo i Lewis Stone.”

JAKÓB WINER i S-ka

LIDA. Suwalska 58, tel. 90 (obok kino-teatru Nirwana). Polecą: Jedwabie, wełny, korthy, sukna, płótna, oraz futra i okrycia damskie i męskie.

Lida.

Akademja ku czei Papieża. W niedzielę o godz. 13-iej w sali Ogniska Kolejowego odbyła się uroczysta Akademja ku uczczeniu 10-lecia rządów Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

Ujęcie podpalacza. W noc z dnia 28 na 29 stycznia około północy u mieszkańca wsi Sclerkowa gminy Lidzkiej wybuchł pożar.

Z pogranicza.

Inspekcja pogranicza. Seif szlachu K. O. P. pułk. Kirszenstein w towarzystwie dowódcy Brygady K. O. P. pułk. Kruk-Szostera...

Z pogranicza.

Inspekcja pogranicza. Seif szlachu K. O. P. pułk. Kirszenstein w towarzystwie dowódcy Brygady K. O. P. pułk. Kruk-Szostera...

Inspekcja pogranicza.

Inspekcja pogranicza. Seif szlachu K. O. P. pułk. Kirszenstein w towarzystwie dowódcy Brygady K. O. P. pułk. Kruk-Szostera...

Asfalt czy kostka? Kostka drewna — zatrudni setki rak bezrobotnych z przemysłu drzewnego.

Wielenie do szeregów poborowych rocznika 1910-go. Referat wojskowy Magistru m. W. Małucha...

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

III Zjazd delegatów zrzeszeń młodzieży rzemieślniczej. Dnia 7-go lutego r. b. odbył się w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 23-5 III Zjazd Delegatów Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej Województwa Wileńskiego.

Sęd Koleziński, powołano w osobach: pp. Władysława Szumańskiego, prezydenta Izby Rzemieślniczej, Stanisława Czarnousia...

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Baczność członkowie Kola Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy. W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 11 min. 30 odbędzie się zebraenie informacyjne dla członków...

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Baczność członkowie Kola Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy. W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 11 min. 30 odbędzie się zebraenie informacyjne dla członków...

ROZNE.

Zniżka cen w restauracjach i kawiarniach. Nadmierne wysokie ceny za posiłki i napoje w wileńskich kawiarniach i restauracjach spowodowały ostatnio pustosy w tych lokalach.

TEATR I MUZYKA

Ostatnie dni „Mam lat 26” — na Polulancie. Dnia, w srodę, dn. 17 b. m. o g. 8 wiecz. po raz 16-ty w Teatrze na Polulancie wystąpią Mihały „Mam lat 26”.

RADJO

ŚRODA, dnia 17-go LUTEGO 1932 ROKU.

11.58: Sygnal czasu. 14.10: Program dzień... 15.15: Muzyka dawna i operetkowa (płyty)...

TROCHĘ POEZJI.

Kwadran literacki w dzisiejszym programie (godz. 19.20) wypełnia poezje p. Kamila Ellena...

SPORT

SLIZGAWKA DLA DZIECI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Z dniem 15 lutego r. b. na podwórzu Ośrodka Zdrowia...

SZKOLNE ZAWODY HOKEJOWE. Dziś w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego o godz. 3 odbędzie się mecz hokejowy...

NARCISZARZE UWAGA. Celem umożliwienia szerokim warstwom korzystania ze sportu narcisarskiego Sekcja Narcisarska A. Z. S. obniżyła znacznie ceny...

MISTRZOSTWA WILNA W PING-PONGU. Ubiegłej niedzieli rozegrane zostały w Wilnie pierwsze rozgrywki o mistrzostwo Wilna w ping-pongu...

NOWINKI RADJOWE.

MUZYKA DLA WSZYSTKICH. Na dzisiejszym popołudniowym koncercie kameralnemu w sali studjo wileńskiego orkiestra salonowa pod dyktando p. M. Szabasa...

Zainteresowanie zawodami stosunkowo duże, rokującą piękną przyszłość tej dotychczas mało popularnej na naszym gruncie grzebi sportu.

WALIDZI WOJENNI BRONIĄ SIĘ PRZED ZMNIENIENIEM RENT.

Wobec projektu zmniejszenia zaopatrzenia ze skarbów państwa na rzecz inwalidów, zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. przedłożył honorabliemu memoj...

PIĘSICARZE I KOSZYKARZE POLONJI (WARSZAWA) PRZYJADĄ DO WILNA.

W pierwszych dniach marca, starym Ośrodkiem Ośrodku Wychowania Fizycznego, wice-mistrz Polski w koszykówce „Polonia” oraz trzech reprezentantów bokserzy...

Obrońcy Wilna!

W związku z przypadającą z dniem 17-go kwietnia b. r. rocznicą przyłączenia Wilna do obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, wszyscy byli uczestnicy walk o Wilno...

W wyżej wymienionym dniu Komitet Organizacyjny urządził uroczysty obchód tego święta, połączony z II-gim Zjazdem b. Uczestników walk o Wilno...

WALIDZI WOJENNI BRONIĄ SIĘ PRZED ZMNIENIENIEM RENT.

Wobec projektu zmniejszenia zaopatrzenia ze skarbów państwa na rzecz inwalidów, zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. przedłożył honorabliemu memoj...

NA WILEŃSKIM BRUKU

NAGLY ZGON EMERYTOWANEGO SĘDZIEGO W HOTELE SZLACHECKIM. Wczoraj z rana przyszedł do Wilna emerytowany sędzia — właściciel majutka Zwoleń...

„Ford spóczesnej literatury”.

Edgara Wallace'a nazwano, dość słusznie — Fordem literatury, gdyż powieści swoje pisał tak, jak Ford fabrykował auta na taśmie bieżącej.

Niedawno Wallace przechodził obok grądu ulicy, na którym w młodości swej sprzedawał gazety. Przystanął i zapytał się gaziarza — swego następcę — jak idzie mu business. Dodał przytem, iż sam kiedyś żył...

Jak Wallace pracował? W jaki sposób udawało mu się produkować taką masę powieści, nowel, artykułów, scenariuszy? On sam opowiada o sobie.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA ulica Ostrobramska 5

DAMA W SZKARŁACIE Tragedja rewolucji rosyjskiej. Największy przebieg rosyjski p. t. W roli głównej Lya de Putti.

Dźwięk. Kino - Teatr HELIOS Wileńska 36, tel. 9-26

Niebyła powodem! Wszyscy śpieszcie ujrzeć! Najweselejszy dzwonek polski 100% mówni i śpiewany! Scenar. gen. Włodymyr Długoszowski. Muzyka W. Dana.

Dźwięk. Kino - Teatr Hollywood Mickiew. 22, tel. 15-28

Wielka Gra. Polsko-francuski dramat erotyczny. W rol. główn. Bogusław Sembaliński, Julian Krzywicki, Antoni Różycki i bohater filmu „Pod dachami Paryża” Albert Kluczewicz (Ognisko).

Dźwiękowe Kino CASINO Wielka 47, tel. 15-41.

Dziś! AFERA PUŁKOWNIKA REDLA. austryjskiej — pułkownika Redla. Nad program: dodatek dzwonek. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10:15, w dzień świąteczny o godz. 2-jej. — Na I-szy seans ceny zmniejszone.

Dźwięk. Kino-Teatr PAN ulica Wielka 42

Dziś czolowy film polski STRASZNA NOC. Według powieści A. Marcyńskiego. Żywiłowy dramat ludzi prostych a bójnych serc...

Dźwięk. Kino - Teatr STYLOWY ul. Wielka 36.

Dziś Najnowsze dzwonek arcydzieło według rozgłośnej powieści znakomitego kryminologa pisarza EDGARA WALLACE 64 paragraf francuskiego kodeksu karnego p. t. „Zbieg” sensacyjno-erotyczny dramat w 16 akt. europejskiej produkcji wierszy francuskiej. W rol. gł. Suzy Vernon, Rudolf Klein-Rogge i Francesca Bertini.

Kino-Teatr Światowid ul. Mickiewicza 9.

Dziś Wielki piosenkarz, ulubieniec świata Maurice Chevalier święci triumf w swym popisowym filmie p. t. Pieśniarz Paryża. Rekordowe arcydzieło dzwonek, które na wszystkich zostawia niezatarte wspomnienie. Maurice Chevalier i piękna Sylvia Beecher — bawią, weselą i wzruszają. Śpiewy, muzyka. Dla młodzieży dozwolone. Anons: Już wkrótce nadzwyczajna premiera „Rango”.

KINO KOLEJOWE OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dziś Bebe Daniels oświeca dzwonek i temperamentem w 10-aktowym filmie Dzikie walki i tajemny romans Wspaniale widoki preri Ameryki Południowej. Początek o godz. 5, w niedziel. o g. 4-jej. Ceny miejsc od 30 gr. Następnym program: Gdy kobieta się zapomni!

OSTRZEŻENIE! Światowej sławy „OLLA”-Gummi. oryginalne tylko z „pomyślnymi” markami fabrycznymi na poszczególnych kopertach! Mniej wartościowe energicznie odrzucać! Marka „Globus” jest znakami świat. sławy. Żądajcie tylko „OLLA” z marką „GLOBUS”

Lekcje języków francuskiego i niemieckiego specjalnie do MATURY użycia nauczyciel z długoletnią praktyką pedagogiczną. Sukcesy zapewnione. Adres: Szopenowska 3, m. 1, od 8-10 i 7-10 wiecz. Składajcie oferty na bezrobotnych!

Zawiadomienie. Okręgowy Urząd Budownictwa Nr III zawiadamia, że w dniu 7 marca 1932 r. o godzinie 10 odbędzie się w Grodnie przetarg nieograniczony na budowę drewnianego budynku szwadronowego w Podbroziu o kubaturze około 3.400 m³, budowę 2-eh drewnianych stajen szwad. w Podbroziu o kubaturze około 3.600 m³ razem, dalszy ciąg odbudowy piekarni mechanicznej Wilno, dalszy remont oddziału chirurg. szpitala O. W. Wilno, remont dachów i podłóg bud. Nr. 44.6.29 i 30 szpital. leg. Wilno, remont budynku Komendy Placu Wilno.

Wygodnie i taniej! Aby uniknąć tłoku w sezonie wiosennym i letnim już teraz przyjmujemy wszelkie ubrania do farbowania i czyszczenia. Prasośnia, farbiarnia i pralnia chemiczna „EXPRESS” Wielka 51, tel. 17.00. CENY ZNIŻONE. Natychmiastowe wykupienie nie zobowiązujące. Gotową robotę przechowywamy sz do sezonu letniego. Sz. Klienci z tego tytułu nie ponoszą żadnych kosztów. Prasośnienie i grompienie na poczekaniu.

15-25 zł. dziennego zarobku mogą osiągnąć panie przy stałej i bardzo przyjemnej pracy. Fachowe zbudna, wyszkolenie na miejscu. Zgłaszać się z dokumentami w czwartek i piątek 10-12 i 2-4 Ad. Mickiewicza 41-19. Front. Sprzedaje się SKŁEP SPOŻYWCZY ul. Legionowa 8.

Od roku 1843 listnieje Wilenkin ul. Tatarska 20 Meble. jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. Wykwintne, Mocne, NIEODROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY. NADESZŁY NOWOŚCI. 8324. Sprzedajcie się SKŁEP SPOŻYWCZY ul. Legionowa 8.

ODMROŻENIE. Oryginalna maść (z kogutem) „MROZOL” leczy i goi rany powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. Akuszerka Marja Lakretowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69. 8520. Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Garbarską 1 m 16 róg Mickiewicza (tamże gabinet kosmetyczny, usługa zmasażystki, brodawki, kuracje i wagi). W. Z. P. 48. 8323.

Licytacja. Urząd Celny w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 7 marca 1932 roku o godzinie 10 odbędzie się sprzedaż licytacyjna towarów skonfiskowanych, niewykupionych w terminie, oraz zdepontowanych przez poddanych, a mianowicie: cukier, rodzynki, owoce suszone, wanilia, wyroby porcelanowe, rowery, tukki do papierosów, zabawki dziecięce, obuwie, odzież używana, kalendarze i t. p. W razie niesprzedania towarów w dniu 7 marca 1932 roku powtórna licytacja odbędzie się w dniu 21 marca 1932 r. Szczegółowe dane o towarach mogą zainteresowani otrzymać w Urzędzie Celnym w Wilnie, Stacja towarowa. Kierownik Urzędu inspektor celny (—) I. Minczewski 2008/VI. Małe mieszkancko poszukiwane. Oferty do „Kurj. Wil.” dla W. K. Motocykle F. N. nowe i używane. A. Ronczewski, Wileńska 10. Ceny konkurencyjne. 8525.

FRANCISZEK PIETKIEWICZ (24) Solowki—wyspa tortur i śmierci. (Wspomnienia z katorgi sowieckiej). Siekirka stała była pełna. Ofiar donosów i „sabotażu” nie brakło. Ogromny gmach byłej cerkwi podzielono na dwie części: t. zw. parter i piętro. W II oddziale na parterze osadzono za mniejsze przestępstwa: ktoś komuś coś ukradł, pobił „towarzysza” do nieprzytomności, złapano został na akcie homoseksualizmu lub t. p., siedział dłużej czy krócej tutaj miał prawo na ubranie i pościel, tylko otrzymywał karną porcję żywnościową. Nazywał się to dolny „sztraf izolator”. Kara, oprócz karnej racy żywnościowej polegała na tem, że lokal ten, ani latem, ani zimą nigdy nie był opalany, czyli była to kara mrozu. Rezultaty ciężkiej parutygodniowego to pobytu — jaśny. Różnica zaś pomiędzy dołem i górą była ta „tylko”, że na górę więźniowie nie mieli prawa na pościel i rozebrani byli do bielizny, a raczej jej szmat. Poza tem zamiast szub w dawnych oknach były druty kolczaste. Pobyt latem był tu zazwyczaj dłuższy, zimą krótszy, ale zato parę dni wystarczyło, by nie ujrzeć już więcej świata. Osadzono tu przeważnie niedoszłych uciekinierów i „politycznych”. Nie czujcie dostatecznie sił, by potrafił to uczynić i kto inny, bowiem są rzeczy, których żadne pióro nie opisze, a by je zrozumieć, trzeba przeżyć. Jeżeli chcecie, Czytelniku, poznać i zrozumieć ten nieznanany w żadnym kulturalnym narodzie rodzaj tortury, zapamiętaj, na chwilę przynajmniej, że jesteście tem czym jesteście, siedzisz w ciepłym ubraniu i w mniej lub więcej ciepłym pokoju i wyobraź sobie, że oto jesteś w jednej tylko koszuli, siedzisz na nagich deskach lub cementowej podłodze, wśród grubych namarznię-

tych murów i kat twój (ciepło ubrany), aby jeszcze bardziej nadsz sobą się zniecać, potwierał wszystkie okna. Rano dostajesz 400 gramów, Bóg wie z czego zrobionego chleba i pół litra, co prawda ciepłej, ale obrzydliwej lury, którejś dawno zjadł i teraz głód ci kiszki skreca. Taki obraz ujrzałem w listopadzie 1927 roku, gdy na krótko przed zwolnieniem trafiłem na Siekirce. Na przyczach nawpół nadzy, leżeli przytuleni do siebie nieszczęśliwi skazańcy, z wykrzywionymi od zimna twarzami. drżący od chłodu i głodu. Smutnymi oczami, bo z nich już słowa nikt wymówić nie mógł, błagali, nowoprzybyłych o kawałek chleba, o jeszcze nie skostniałe od mrozu ciała nasze, by nieco się nieniu ogrzać. Na widok strasznych meczarów tych nieszczęśliwych, do których zresztą i ja już należałem, w duszy mojej, w duszy syna biednego wieśniaka, zrodził się wówczas straszliwy bunt przeciw czerwonym katom, pełnym najwyrafinowanego okrucieństwa, bez serca i litości. I zaczął karano tych nieszczęśliwych? Czy nastawiali na życie czyje, czy dokonali zamachu, napadu rabunkowego, czy puścili kogoś z dymem? Podła, ohydna kreatura jakiegoś szpicla zrobiła donos, najprawdopodobniej wysany z brudnego palucha, gwoli przypodobania się i „podlizania” jakimś dygnitarzowi i — oto ofiara jego przewrotności musi straszliwie cierpieć. A jeżeli któryś z nich wzbraniał się pójścia na ciężkie roboty, to nie uczynił tego napewno ze złej woli, ale dlatego tylko, że wyniszczone do ostatnich granic siły, odmawiały mu posłuszeństwa. O, piekielna sprawiedliwość bolszewickich satrapów, brutalna pięścią gnębąca nieszczęsne ludy Rosji! Azali Bóg Wszechmogący nie wymierzy wam Sprawiedliwości Swojej?!. Ponieważ układanie się obok siebie nie dawało dostatecznego ciepła, bowiem ciało od góry i od dołu marzło, wynaleziono inny sposób ogrzewania się wzajemnego. Tworzono t. zw. sztable, a robiono to w ten sposób: na posadzce przykrytej jakimś szmatami kładł się obok siebie cztery, pięć, sześć osób, zależnie od ilości więźniów; na nich wpoprzek znów taka

sama ilość, na tych trzeci rząd i czwarty. Ci, którzy byli w drugim i trzecim rzędzie, czuli się wówczas najlepiej, bo i mieli ciepło od góry i od dołu; leżący w pierwszym rzędzie marzli od dołu, ci zaś co byli w czwartym rzędzie, marzli od góry. Ale tu niesprawiedliwości nie było, to też po pewnym czasie sztabel się rozpadł i następowała zamiana miejsc tak, że-by każdy był i w środku, i od dołu, i na górze. Bywały jednak wypadki, że ci, co leżeli w środku zbytnio się nie spieszyli i sztabla „rozbięrać” nie chcieli. Wtedy przygnieleni na dole gryzli tych, co nad nimi leżeli i „porządek” szybko się robił... W ten sposób ratowali się skazańcy przed okrutnym zimnem, siedząc z czasami po kilka dni, a nawet tygodni. Wyjście stąd było: albo do szpitala albo wprost na cmentarz. Do szpitala odsyłano tylko w wyjątkowych wypadkach nie ulegającą najmniejszej wątpliwości ciężkiej chorobie i silnej gorączce. Zwykła np. anemija z wycieńczenia i głodu nie była brana pod uwagę i tem „nie zwracano sobie głowy”. Ale dziwne jest przywiązanie człowieka do życia, nawet i wówczas, gdy jest on najpodlejszy Katusze, jakie każdy z więźniów na Solowkach cierpiał, zdawało się, dość już obrzydliwym każdemu życie i nikt go cenę nie będzie. Tymczasem działo się wręcz odwrotnie. Poza desperackimi czynami słabszych duchowo jednostek, odbierających sobie życie w jakiś gwałtowny sposób, co się działo zawsze pod wpływem chwilowego podniecenia, ci, którym śmierć zaglądała już w oczy, nie chcieli umierać i we wszelki sposób szukali ratunku. Działo się tak właśnie ze skazańcami Siekirki. Gdy wycieńczeni skazańcy dochodzili do ostatnich już granic, i czuli, że dłużej nie wytrzyma, kaleczył się taki więzień w nadziei dostania się do szpitala. Kawałkiem szkla lub blachy przecinał sobie gardło, rękę czy nogę, a później, gdy postawiono tu żelazny piecyk (o czem piszę poniżej) opalał sobie narząd płciowy i utworzoną w ten sposób raną symulował syfilis. Rezultat tego ostatniego wybiegu był później taki, że nie chiano leczyć nawet tych, którzy naprawdę byli na tę chorobę chorzy.

Dziennej liczby zgonów na Siekirce nie mogliśmy ustalić, gdyż nigdy nie udało mi się zarzeć do ksiąg szpitalnych tego oddziału. Wiem tylko, że kierownik szpitala II oddziału, dokąd posyłano chorych z Siekirki—Repin wystosował do naczelnego lekarza M. Feldman raport, w którym, wskazując na olbrzymią śmiertelność wśród więźniów Siekirki, prosił o zbadanie powodów tego. Feldman zainteresował się tą sprawą i po przeprowadzeniu badania, wystosowała do naczelnika wydziału administracyjnego Waskowa raport, w którym potwierdziła robenie przez więźniów sztabli i postawiła wniosek, leżeli nie zlikwidowania Siekirki, to w każdym bądź razie znacznego złagodzenia tortur. A muszę dodać, że doktorowa Feldman to był też dobry „typik”, jeżeli więc nawet tej sądystki nerwy nie wytrzymały, musiały się tam dzieć straszne rzeczy. Rezultat tych alarmów był taki, że wyłoniono komisję, która zbadała stan faktyczny Siekirki i usunęła okrutnego jej kata naczelnika IV oddziału Antikowa, mianując na to miejsce Kucznę — człowieka bardziej ludzkiego. Nastąpiło znaczne złagodzenie warunków kary, ustawiono żelazny piecyk, w którym palono raz na dobę, co miało ten plus, że przynajmniej na zmianę mogli więźniowie nieco się ogrzać, bo o ogrzanie całej olbrzymiej sali mowy być nie mogło. Poza tem po apelu, na noc zaczęto wydawać więźniom płaszczki, co pozwalało więźniom na trochę lepszy, aczkolwiek daleki od dostatecznego, wypoczynek w nocy. Czylili innymi słowy czas trwania tortury mrozu z całej doby skrócono do dnia, bowiem w nocy piecyk się palił i płaszcz nagie ciało przykrywał. Przy tych warunkach przylutni jeden do drugiego skazańcy, jako tako mogli jeszcze wytrzymać. Celem uzupełnienia tego obrazu, muszę dodać, że po odbyciu kary Siekirki, każdy taki więzień, jeżeli oczywiście wychodził stąd żywy, z reguły odsyłany był na roboty leśne. Czemu one były — opowiem w następnym rozdziale. Tu tylko nadmienić chcę, że obok Siekirki była to najstraszniejsza mordownia ludzi. (D. C. N.)

